

opusdei.org

# **Serce rozgrzane Słowem: oddychać Pismem Świętym (II)**

Modlitwa Jezusa była głęboko zakorzeniona w Słowie Bożym. Takim powinien być i nasz dialog z Bogiem pośród ulicy.

13-08-2017

Ewangelie pozwalają dojrzeć częstość, z jaką Pan odnosił się do Pisma Świętego w swym nauczaniu. W pewnym momencie mówi jasno o swym bóstwie, o swym byciu jednym z Ojcem (por. *J* 5,19nn). Jego

rozmówcy słuchają go zdumieni, czy nawet zgorszeni, kiedy im mówi: «Badacie Pisma, ponieważ sądzicie, że w nich zawarte jest życie wieczne: to one właśnie dają o Mnie świadectwo» (J 5,39). Doktryna, której słuchali z ust Jezusa wydawała im się wyzwaniem wobec ich zapędu, by bronić wiary swych ojców, bo musieli jeszcze wznieść się do wyższej inteligencji; mieli przygotować się na otrzymanie od samego Boga «całej prawdy» (J 16,13): prawdy żywej, prawdy w swej Osobie, którą jest Jezus Chrystus. Dlatego Kościół zachęca wszystkich chrześcijan, «by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali „wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa” (Flp 3,8)»[1].

Prałat Opus Dei zaprasza nas by skupiać nasz wzrok coraz bardziej na Osobie «Jezusa Chrystusa, którego pragniemy poznać, być z Nim w osobistej relacji oraz kochać»[2]. A

ponieważ, jak mówił św. Hieronim, «nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa»[3], Pismo Święte może w nas nabrać wagi o tyle, o ile w naszym chrześcijańskim życiu będziemy «*oddychali Ewangelią – Słowem Bożym*»[4]. Jeśli Pismo Święte jest «duszą całej teologii»[5], również jest to wezwanie, by być centrum naszego myślenia i naszego życia. W graficzny sposób Ojciec Święty postawił w tym sensie kilka pytań, które nam dają do myślenia: «co by się stało, gdybyśmy traktowali Biblię, tak jak traktujemy nasze telefony komórkowe? Gdybyśmy nosili ją zawsze przy sobie, albo przynajmniej małą Ewangelię kieszonkową, co by się stało? Gdybyśmy po nią wracali, gdy jej zapomnimy – kiedy zapomnisz telefonu komórkowego – wracasz, żeby go znaleźć! Gdybyśmy ją otwierali wielokrotnie w ciągu dnia, gdybyśmy czytali wiadomości Boga zawarte w Biblii, tak jak

czytamy wiadomości z komórki... Co by się stało?»[6].

## **Od Pisma do życia**

Pisząc do Tymoteusza, który stał na czele Kościoła w Efezie, św. Paweł mu przypomina: «Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga natchnione [jest] i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości — aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu» (2 *Tm* 3,15-17). Apostoł mówi dosłownie, jeśli odwołamy się do tekstu greckiego, że człowiek Boży – który żyje jego słowem – jest „wyposażony” do działania: ma już to, co naprawdę potrzebne dla swojego życia jako apostoł. Dobitniej opisuje to psalmista, w obszernym

rozważaniu o Słowie Bożym, którym jest psalm 119: «Prawo ust Twoich jest dla mnie lepsze niż tysiące sztuk złota i srebra» (Ps 119 [118], 72).

Jezus nas wzywa do utożsamienia się z Nim, do życia w Nim. I nas oczekuje, jak często mawiał św. Josemaría, «poprzez Chleb i poprzez Słowo»[7]: w swojej skutecznej i cichej obecności w Eucharystii i w zawsze otwartym ze strony Boga dialogu modlitwy. Ten dialog, nawet gdy roztrząsa tysiące rzeczy naszego codziennego życia, napotyka swój najintymniejszy ośrodek w Piśmie. Taka mogła być modlitwa Jezusa: głęboko zakorzeniona w Słowie Bożym. I tak samo nasza jest wezwana do bycia taką. «Kiedy otwierasz Ewangelię świętą, pomyśl, że nie tylko powinieneś znać to, co ona przekazuje — czyny i słowa Chrystusa — lecz także tym żyć. Wszystko, każdy przedstawiony szczegół, zostało tu zawarte, abyś to

wcielał w konkretnych okolicznościach swojego życia. — Pan wezwał nas, katolików, żebyśmy szli tuż za Nim — i w tej świętej Księdze odnajdziesz życie Jezusa; lecz prócz tego powinieneś odnaleźć swoje własne życie. Nauczysz się również, tak jak Apostoł, pełen miłości pytać: “Panie, co chcesz, abym uczynił...?”. — A wtedy usłyszysz w swojej duszy stanowczą odpowiedź: “Wolę Bożą”. Bierz więc codziennie do ręki Ewangelię, czytaj ją i żyj nią jako konkretną regułą postępowania. — Tak robili święci»[8].

«*Viva lectio est vita bonorum*»[9], mawiał św. Grzegorz Wielki: życie świętych jest żywą lekturą Pisma; lekturą wcieloną, przekształconą w gesty, słowa, czyny. Jeśli Ojcowie Kościoła mawiali, że wraz z Wcieleniem, Słowo stało się krótkie[10], również w życiu świętych skraca się Jezus: umniejsza

się Słowo Boże, by rozprzestrzenić się później w świecie poprzez ich czyny i słowa. Wraz z następowaniem w historii pokoleń chrześcijan, «dzień dniowi głosi opowieść, a noc nocy przekazuje wiadomość (...), ich głos się rozchodzi na całą ziemię i aż po krańce świata ich mowy» (Ps 19 [18],3.5).

Nieprzypadkowo, rozważał Benedykt XVI, «wielkie duchowości, które naznaczyły dzieje Kościoła, zrodziły się dzięki wyraźnemu odniesieniu do Pisma»[11]: żywotność tych gałęzi wielkiego drzewa Kościoła dokonuje się «mocą Ducha Świętego» (Rz 15,19), który «przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego» (1 Kor 2,10). Dzieje się tak również z osobistymi nawróceniami i z tyloma osobami, których głęboka i zwyczajna świętość przechodzi ukryta przed historią, ale które potężnie oddziałują na nią, na sposoby, które tylko zna Bóg: «Kościół

jest pełen ukrytych świętych!»[12].  
Wszyscy oni żywią się Pismem:  
ponieważ bardziej niż chlebem,  
człowiek żyje «każdym słowem,  
które pochodzi z ust Bożych» (Mt  
4,4).

## **Bogatsi jego słowami**

Aby Słowo Boga przekształciło się w pokarm naszych dusz, potrzebujemy rozwinąć postawę słuchania, nawet kiedy nie rozumiemy dobrze, co Bóg chce nam powiedzieć.

Prawdopodobnie na początku apostołowie mało rozumieli z mowy eucharystycznej Pana w Kafarnaum; ale św. Piotr powiedział mu w imieniu wszystkich, również naszym: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (Jn 6,68).

Również Najświętsza Maryja Panna nie zawsze rozumiała wszystkiego, co Jezus czynił i mówił, ale spokojnie słuchała i rozważała: «chowała

wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu» (Łk 2,51).

«Wszyscy możemy – komentuje Papież Franciszek – w większym stopniu słuchać Słowa Bożego, aby zrezygnować z obfitości naszych słów, a stać się bogatszymi w Jego słowa. Mam na myśli kapłana, którego misją jest głoszenie. Jak może głosić, jeśli wcześniej nie otworzył swego serca w ciszy, nie posłuchał Słowa Bożego? (...) Myślę o tacie i mamie, którzy są pierwszymi wychowawcami: jak mogą wychowywać, jeśli ich sumienie nie kieruje się Słowem Bożym, jeśli Słowo nie ma wpływu na ich sposób myślenia i działania; jaki przykład mogą dawać dzieciom? (...) Myślę też o katechetach, o wszystkich wychowawcach: jeśli ich serca nie są rozgrzane przez Słowo, jak mogą rozgrzewać serca innych ludzi, dzieci, młodzieży, dorosłych? Nie wystarczy czytać Pismo Święte,

trzeba słuchać Jezusa, który w nim mówi»[13]. Jeśli usiłujemy zawsze wzrastać w tym nastawieniu słuchania, które karmi się również nauką i czytaniem duchowym, będziemy mogli coraz bardziej mówić z prorokiem Jeremiaszem: «ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je, a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego» (*Jr 15,16*).

Czytanie i rozważanie Pisma wymaga czasu i spokoju. «W obecności Bożej, w spokojnej lekturze tekstu, dobrze jest zapytać na przykład: „Panie, co mnie mówi ten tekst? Co chcesz zmienić w moim życiu przez to przesłanie? Co mnie denerwuje w tym tekście? Dlaczego mnie to nie interesuje?” albo „Co mi się podoba, co mnie inspiruje w tym Słowie? Co mnie pociąga? Dlaczego mnie pociąga?”»[14]. Słuchając pogadanki, lekcji, kazania, osoby są wdzięczne, gdy cytuje się Pismo, jeśli

się dąży do tego, by te odniesienia nie były czymś dekoracyjnym, albo zwykłym pretekstem by mówić o jakimś temacie: chodzi o to, by Słowo Boże dało fundament i oświeciło to, o czym mowa i aby święty tekst był odziany ciepłem tego, kto go przestudiował i rozważył, głową i sercem.

Ważne jest również wsłuchać się w milczenie Jezusa. «Wiemy z Ewangelii [napisał niedawno Papież emeryt Benedykt XVI], że Jezus często spędzał noce sam 'na górze' na modlitwie, na rozmowie ze swym Ojcem. Wiemy, że to, co Jezus mówił, jego słowo, pochodziło z ciszy i tylko tam mogło dojrzeć. Dlatego jest logicznym, że jego słowo może być tylko zrozumiane poprawnie, jeśli również i my wejdziemy w jego ciszę: jeśli nauczymy się słuchać Go z jego ciszy. Oczywiście, aby interpretować słowa Jezusa, potrzeba znajomości historycznej, która nas

uczy, by rozumieć czas i język tego okresu. Ale tylko to samo przez się nie jest wystarczające, jeśli chcemy rozumieć głębokość przekazu Pana. Kto obecnie czyta komentarze o Ewangeliach, coraz bardziej obszerniejsze, jest na koniec rozczarowany. Dowiadyuje się wiele o tej epoce, jak również o wielu hipotezach, które ostatecznie nie przyczyniają się w żaden sposób do zrozumienia tekstu. Na koniec obserwuje, że w całym tym nadmiarze słów brakuje czegoś niezbędnego: wejścia w milczenie Jezusa, skąd pochodzi jego słowo. Jeśli nie możemy wejść w tę ciszę, zawsze usłyszymy słowo tylko na jego powierzchni i faktycznie go nie zrozumiemy»[15].

### **Za rękę ze św. Josemarią**

«Każdy święty jest jakby promieniem światła wychodzącym ze słowa Bożego»[16]. A w Dziele, Ewangelia

otrzymuje specjalne światło nauczania i doświadczenia życiowego św. Josemaríi. Podobnie jak on, wchodzimy w życie Jezusa „jako jeszcze jeden uczestnik”: jesteśmy Józefem, Szymonem, Natanaelem, Szymonem z Cyreny, Marią Magdaleną... a przede wszystkim samym Chrystusem, synami w Synu. Ktoś kiedyś powiedział, że chociaż można zaradzić głodowi osoby dając jej rybę, dużo więcej jest warte nauczyć ją łowić ryby. Podobnie, św. Josemaría nie tylko dał nam swoje komentarze do świętego tekstu, ale także nauczył nas go czytać: jak dziecko, kontemplując. Jego nauki pomagają nam zagłębić się w Ewangelii, a sama Ewangelia pozwala nam lepiej zrozumieć ducha, którego Bóg mu powierzył, który jest „stary jak Ewangelia i jak Ewangelia nowy”[17]. Stąd, na przykład, niektóre lekcje formacji chrześcijańskiej rozpoczynają się od

komentowanego czytania Ewangelii; jak również, w ośrodkach Dzieła, dzień kończy się prostym i krótkim komentarzem do Ewangelii dnia.

Już w roku 1933, św. Josemaría miał listę 112 tekstów Nowego Testamentu z pewnymi rzadkimi, bardzo krótkimi komentarzami. Chodziło o ośmiostronicowy odręcznie pisany dokument, który nosił w tytule: «Słowa Nowego Testamentu, wielokrotnie rozważane»[18]. Być może każdy ma, w ten czy inny sposób, swoją własną metodę, wypisania na papierze lub w głębi swej duszy: słowa czy gesty Jezusa, wydarzenia czy dialogi, które w wymowny sposób nam mówią, co pewnego dnia czytaliśmy lub słyszeliśmy w szczególnym świetle, bez potrzeby mówienia o zdarzeniu nadzwyczajnym: ze względu na konkretny moment, z względu na atmosferę naszej duszy czy innych okoliczności... Być może były one

odpowiedzią na coś, czego szukaliśmy albo nas zaskoczyły, albo dały nam pewność. Utwierdziły nas w wierze, w drodze, w Miłości. Czyni nam wiele dobra karmić się tym bardzo osobistym czytaniem Ewangelii, także w rytmie liturgii: czasem werset Nowego Testamentu posłuży nam do rozważania w ciągu dnia i będzie środkiem do utrzymania obecności Boga.

Najświętsza Panna Maryja towarzyszy nam w tej drodze, by poznać Chrystusa i towarzyszyć Mu z bliska, na podobieństwo pierwszych Dwunastu[19]: «Maryjo, Niewiasto słuchająca, otwórz nasze uszy, spraw, abyśmy umieli słuchać Słowa Twojego Syna Jezusa pośród tysięcy słów tego świata (...). Maryjo, Niewiasto podejmująca decyzje, oświeć nasz umysł i nasze serce, abyśmy umieli być posłuszni Słowu Twojego Syna Jezusa bez wahania (...). Maryjo, Niewiasto podejmująca

działanie, spraw, aby nasze ręce i stopy kierowały się „z pośpiechem” ku innym, aby nieść im miłosierdzie i miłość Twojego Syna Jezusa, by – tak jak Ty – nieść światu światło Ewangelii»[20].

*Guillaume Derville*

\* \* \*

*Lektury do pogłębienia*

Na [www.collationes.org](http://www.collationes.org) można skonsultować listę tytułów popularyzatorskich do pogłębienia w różnych aspektach i księgach Pisma Świętego.

.....

[1] Sobór Watykański II, Konst. Dogm. *Dei Verbum* (18-XI-1965), 25.

[2] F. Ocáriz, List pasterski, 14-II-2017, 8.

[3] Św. Hieronim, *Comentariorum in Isaiam*, Prolog (PL 24, 17), cytowany w *KKK* 133.

[4] F. Ocáriz, List pasterski, 5-IV-2017.

[5] Sobór Watykański II, Dekret *Optatam Totius* (28-X-1965), 16.

[6] Franciszek, Anioł Pański, 5-III-2017.

[7] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 122.

[8] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 754.

[9] Św. Grzegorz Wielki, *Moralia in Job* 24,8,16: PL 76, 295.

[10] Por. Benedykt XVI, Adh. Ap. *Verbum Domini* (30-IX-2010), 12.

[11] Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 48.

[12] Franciszek, Homilia w Świętej Marcie, 11-V-2017.

[13] Franciszek, Przemówienie, 4-X-2013.

[14] Franciszek, Adh. Ap. *Evangelii Gaudium* (24-XI-2013), 153.

[15] Benedykt XVI, epilog do drugiego wydania angielskiego R. Sarah, *Siła ciszy* (Fayard, 2016; Ignatius, 2017).

[16] Benedykt XVI, *Verbum Domini*, 48.

[17] Św. Josemaría, *List 9-I-1932*, 91 (cyt. w E. Burkhardt – J. López, *Vida cotidiana y santidad en la enseñanza de San Josemaría*, Rialp, Madrid 2010, tom I, str. 17).

[18] Por. Francisco Varo, San Josemaría Escrivá de Balaguer, “Palabras del Nuevo Testamento, repetidas veces meditadas. Junio – 1933”, w *Studia et Documenta* 1 (2007) 259-286.

[19] Por. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 299.

[20] Franciszek, Modlitwa do Maryi, 31-V-2013.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/slowo-boze-pismo-swiete-2/>  
(20-03-2026)